

Co to za dom, fundamenty w nim drżą
Brat bratu gardło podrzyna
Jest zawsze rola dla Kreona
Jest heroiczna Antygona

Od tysiącleci nic się nie zmienia
Te same żądze, te same pragnienia
Gdy wszystko stracisz a lud się odwróci
Za późno będzie, by do życia wrócić

Bój się teraz ty Kreonie
Nie zaśniesz przeze mnie
Gdy zechcę, będę szczurem
Dotrę do ciebie przez najmniejszą dziurę
Gdy zechcę będę karaluchem
Będę ci szeptać przekleństwa do ucha
A mogłam być cieniem w upalne południe
Czułą kochanką w środku nocy

Mówisz, że jestem bez siły
Ty chyba żartujesz
Jestem twardym diamentem
Ty go tylko szlifujesz

Bój się teraz ty Kreonie
Nie zaśniesz przeze mnie
Gdy zechcę, będę szczurem
Dotrę do ciebie przez najmniejszą dziurę
Gdy zechcę będę karaluchem
Będę ci szeptać przekleństwa do ucha
A mogłam być cieniem w upalne południe
Czułą kochanką w środku nocy

Jestem twardym diamentem
Ty go tylko szlifujesz